N^RO: 113.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 25. PAZDZIERNIKA, ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 22. Października.

Prezydencya Obywatela Jozefa Szymanowskiego.

Na rekwizycyą N. Naczelnika, za zdaniem Rady woienney uczynioną, zaleciła Rada wydziałowi skarbu, ażeby na żołd dla woyska Rzpltey, summę złł: pol: 250,000. z kassy narodowey, do kassy woyskowey, za kwitem Obyw: *Aloizego Krauza* kassyera generalnego zapłacił.

Wydział skarbu przyniosł opinią w odpowiedzi na podane przez magistrat miasta *Warszawy* względem ułatwienia kredytu i cyrkulacyi biletów skarbowych przełożenia, to iest: że co się tycze zmiany większych biletów na mnieysze, ta iuż ułatwiona; a co do zmiany biletów na gotowiznę, przełożył, iż przez taki sposób, samaby sobie Rzplta kredyt psuła; bo bilety zafundowane na dobrach narodowych, więcey są warte, iak pieniądze kruszcowe, z opinii tylko swą wartość maiące.

Kommissarze porządkowi ziemi *Drohickiey* przybyli do *Warszawy*, złożyli oświadczenie, iż oni obowiązki swoie daley pełnić pragną; proszą tylko o wskazanie mieysca, w którymby od napadu woysk nieprzyiacielskich wolni i bezpieczni bydź mogli. Rada to oświadczenie z winnym szacunkiem, dla przykładney tych obywatelów gorliwości przyięła, i kommunikować ie N. Naczelnikowi zaleciła.

Wydział potrzeb woyskowych przyniosł opinią względem Obyw: *Kona*. Rada przychylaiąc się do memoryału tego obywatela, w regimencie pierwszym lat 28. w regimencie trzecim lat 17. a przy lazarecie w *Krakowie* lat 10. służącego, zaleciła wydziałowi potrzeb woyskowych, aby przez wzgląd na tyle zasług, w służbie woyskowey położonych, umieścił go na funduszu inwalidów z płacą, stosowną do tego stopnia, na ktorym zostawał. Także przez wzgląd zasług iego, od obywatela *Brzeskiego* maiora na piśmie zaświadczonych, zaległą mu należytość za trzy miesiące, wynoszącą złł: 120. zapłacić nakazała.

Obywatelka *Nankiewiczowa* zaniosła prożbę, aby mąż iey, przez dekret sądu naywyższego kryminalnego trzechletnim w więzieniu siedzeniem ukarany, mógł bydź od tey kary uwolnionym. Liczni obywatele podpisami swemi o toż samo uwolnienie wstawiali się. Lecz Rada maiąc na względzie, iż wdawanie się władzy naywyższey wykonawczey w rozwalnianie dekretów, mogłoby się stać nayniebezpiecznieyszym przykładem, przypominaiącym bezprawne Rady nieustaiącey w szafunku sprawiedliwości frymarki; i że niebyłoby żadney stałości, ani pewności, tak w wyrokach sądowych, iako i w całym sądowym postępowaniu,

gdyby iakakolwiek bądź magistratura mieszania się do nich prawo sobie przywłaszczała ; deklarowała : iż znaiąc granice władzy swoiey, szanuiąc porządek władz społecznych, i maiąc na baczności bezpieczeństwo obywatelskie, ani w roztrząsanie dekretów, ani w rozwolnienie kar sądowych wdawać się nie iest mocna.

Memoryały, ieden Ob: *Kamińskiego*, possessora arendownego dóbr *Zarnowki*, do biskupstwa *Poznańskiego* należących, proszącego, aby od paletów, przez kommissyą *Liwską* wydać się maiących, i zboru zbóż był wolnym, do wydziału żywności ; drugi, Ob: X. *Skarżyńskiego*, proszącego o assygnacyą na pensyą emerytalną półroczną, do wydziału instrukcyi są odesłane.

Ob: *Krasnodębski* łowczy *Podlaski*, doniosł na piśmie, iż Ob: *Józef Ossoliński* kommissarz porządkowy *Drohicki*, bez pozwolenia rządu mieysce urzędowania swego opuścił, i za granicę wyiechał. Rada zważaiąc, iż iak obywatelską iest cnotą donosić tych, którzy swym obowiązkom uchybiaią ; tak oraz arcy szkodliwą iest rzeczą, gdy donoszenia nie na mieyscu uczynione, pozor tylko gorliwości noszą, a pokątnym daią mieysce szemraniom, iż rząd niedosyć czuwa nad pilnym dopełnieniem przez urzędników obowiązków, choć oto iest od gorliwych obywatelów ostrzegany ; oświadczyła Ob: *Krasnodębskiemu* w rezolucyi swoiey, iż każdy, ktokolwiek o uchybienie przepisów rządowych, chce drugich oskarżać, ma na to wyznaczony sąd, do którego się udać powinien. Tam donosząc przewinienia, i karę na przestępuiącego ściągnie, i gorliwość swoię niepłonną okaże.

Sessya solwowana na dzień następuiący, na godzinę 11. z rana.

ODEZWA

Obywatela Tomasza Wawrzeckiego Naywyższego Naczelnika siły zbroyney narodowey do Obywatelów i Woyska.

Gdyby godziło mi się oglądać, albo na własną zdatność, albo na ważność włożonych na mnie obowiązków, albo nakoniec na tego, czyie mam zastępować mieysce, nicby zaiste przywieść mnie nie zdołało do przyięcia Naczelnictwa siły zbroyney narodowey, do którego z woli Rady naywyższey powołany zostałem. Ale gdzie święta powinność obrony oyczyzny i iey wolności zachodzi, tam wszystkie uwagi ustępować muszą. W usłudze powszechnemu dobru stopień władzy, lub podległości zarówno ważę, prawdziwą szlachetność pokładam na dopełnieniu gorliwym tego, co kto z mieysca swego działać iest winien, w nieuchylaniu się od tych obowiązków, iakie dlań stanowi potrzeba oyczyzny. W iey więc imieniu, wezwanemu od Rady naywyższey, niewolno było nieprzyiąć padłego na mnie wyboru.

Ale obeymuiąc to mieysce po *Tadeuszu Kościuszce*, mogężli wam co takiego obiecywać po sobie, coby nieodżałowaną stratę iego narodowi w iakikolwiek sposob nadgrodzić zdołało ? Nic bynaymniey.... Lecz przynoszę z sobą, bracia ! chęć nayszczerszą, choć nie równym krokiem wstępowania w ślady iego, naymocnieyszą usilność poświęcenia się obronie oyczyzny, i stałą wierność w przysiędze bydź razem z wami wolnemi, lub umrzeć.

Tak iest bracia obywatele ! Te są święte śluby, któreśmy złożyli w obliczu Boga zastępów. Ten iest szlachetny zamiar powstania naszego, z tym hasłem stanął na czele siły zbroyney narodowey nieporównany mąż *Tadeusz Kościuszko*, i krwawą walkę wypowiedział tyranom pastwiącym się nad naszą oyczyzną. Wiedziemy ią dotąd z niezaprzeczoną nam od nieprzyiacioł sławą waleczności. Niech tylko niepomyślne zdarzenia, które nie odstępnie towarzyszą losowi woiennemu, nie zrażaią męztwa naszego. Żądać w woynie niezmiennych powodzeń, iest żądać rzeczy niepodobney. *Rzymianie*, którzy swe zwycięztwa pomknęli aż do ostatnich granic znaiomego świata, ileż nie ponieśli klęsk, które ich potęgę iuż do upadku skłaniać zdawały się. Ale ich

dzielność nienadwątlona żadnym nieszczęściem, każdą klęskę sowitym wetowała zwycięstwem. Cóż powiedziano o *Grekach?* oto iż zwyciężani, zwyciężać nauczyli się. Jeżbym nie przywiodł podobnych przykładów z dzieiów woien późnieyszych, naszego nawet narodu, gdybym miał potrzebę utwierdzać waleczność waszą, o którey owszem tak rozumiem, że sama niepomyślność nowym ią zapałem ożywia. Okażcie ią tylko w skutku i w podwoionych usiłowaniach waszych. W rękach całego narodu losy swoie oyczyzna złożyła. Sił waszych ogólny związek potęgę iey stanowi. Zawstydźcie więc nieprzyiacioł, którzy, iż im los nieszczęsny oddał w moc Naczelnika naszego, już nas zupełnie pokonanemi bydź mienią. Mamy zaiste przyczynę czuć ważność poniesioney straty, ale żadney do rozpaczy nie mamy przyczyny. Żyie naród; ten swe powstanie utrzymać, i do końca pomyślnego doprowadzić powinien. Żadna potęga despotów pokonać nie może wolnego narodu, byle był dzielny i stały. Maszli bowiem bydź mężnieyszy naiezdnik prowadzony musem do boiu, niżeli ochotny swey wolności i ziemi obrońca? Toż żołnierz, który na rozkaz okrutny biiąc się nie o własny interes, ale dla nasycenia dumy, chciwości, lub zemsty uciemiężyciela swoiego, i za żołd lichy niesie na szwank swe życie, ma mieć więcey odwagi, niżeli żołnierz, który o prawa i swobody oyczyste, o szczęśliwość własną, familii i potomków swych walczy? Honor i szlachetna chęć sławy, możeż bardziey do odwagi zagrzewać niewolnika, niżeli niepodległego obywatela? Te nie raz iuż powtórzone prawdy, dla tego w pierwszey moiey do was odezwie przywodzę, że przekonanie o nich niewątpliwe i w czynach waszych, i w duszy własney znayduię. Te niech zawsze obecne umysłom, pokrzepiaią stałość i dzielność usiłowań naszych.

Co do mnie, polecam się Bogu: wzywam Jego wszechmocności, aby mnie wspierał w ciężkościach powinności nowych; przyiętego zaś Naczelnictwa, inaczey nie uważam, iak tylko za obowiązek pierwszeństwa do dzielenia prac, trudów i niebezpieczeństw w obronie oyczyzny i iey wolności. Dan d. 23. Października 1794. roku.

Tomasz Wawrzecki.

OPISANIE

Pobożnego obrządku w Kościele OOb: XX. Bernardynów na Pradze.

W niedzielę przeszłą, to iest 19. tego miesiąca, N. Naczelnik, urzędowanie swoie polecił Bogu; od wezwania Imienia Jego rozpoczynaiąc przewodnictwo wolnemu narodowi. W kościele OOb: XX. Bernardynów na *Pradze* zgromadziło się liczne woysko z różnych obozuiących batalionów, do którego pełne zachęceń patryotycznych miał kazanie Ob: X. *Dębski*, prorektor szkół *Pułtuskich*. Przytomny nabożeństwu całemu N. Naczelnik chciał mieć poświęcony swoy pałasz obrządkiem religii, i tym końcem oddał go w kościele w ręce Ob: X. *Gabryela Jakubowskiego* Karmelity, który zwykłe i do tego stosowne odmówiwszy z duchowieństwem przytomnym, tak świeckim, iako i zakonnym modlitwy, oddaiąc go napowrot w ręce N. Naczelnika, takie krótkie do niego uczynił przymówienie:

„Czyn twóy wodzu narodu *Polskiego*, cieszy nas iako prawowiernych, iako obywatelów zapewnia. Z wezwaniem Imienia Naywyższego rozpoczynasz twoie urzędowanie, wzmacnia się przeto nadzieia w nas oglądania cię mocnym i niezwyciężonym. Przynosisz przed ołtarz iuż doświadczoną cnotę, znaną wszystkim gorliwość; zapewniamy się więc iak obybywatele, iż los nasz osłodzisz, polepszysz, ugruntuiesz. Prawdziwie, im większy i częstszy widzieć się daie zawód w ufnościach ziemskich, tym skorszym lotem zrzenica pragnień powinna się wznosić ku niebu: ktoby nie mniemał, że poprzednik twóy spocznie choć na moment na tey ziemi, która iego oczy zasypać miała? że przynaymniey usiądzie nieco na kamieniu, który iego przytłoczy mogiłę? przecież oddzielnie od ludzkich mniemań kieruią-

ca powodzeniem śmiertelnych Opatrzność, ſtękać mu tylko nie ſpoczywać na gruncie wolnego *Polaka* kazała. Ani to przytaczam końcem rozkwilenia ſiebie i obecnych, iako raczey dla namienienia ci N. Naczelniku, iak wiele oczu na ten pałaſz zwraca ſwóy widok. Zalem ściśniony obywatel, roztargniony żołnierz, ſtrwożony mieſzkaniec miaſt, wygnany z ſwego ſchronienia ſwobodney chaty rolnik; ſłowem, cokolwiek uczuło ſtratę ogromną nayukochańſzego *Kościuſzki*, wſzyſtko to czeka, by pałaſz twóy ſtawał ſię iak nayrychley orężem zemſty, obrony, tryumfu. Spraw to o Boże! bym ia był *Abimelechem*, daiącym ci miecz, który pokonał *Goliata*, a ty byś był *Dawidem*, odpowiadaiącym mi licznemi zwycięſtwy. Nie ieſt dzielnieyſzy nad ten oręż. Nie może publiczność cała ſtoſownieyſzych użyć wyrazów przy uſzanowaniu ciebie, nad te, których niegdyś użył lud po ſtracie *Moyżeſza*, *Jozuemu* oświadczaiący poſłuſzeńſtwo' =Cokolwiek rozkażeſz nam, wykonamy, i dokąd nas tylko pośleſz, póydziemy. Jakośmy byli poſłuſzni we wſzyſtkim *Moyżeſzowi*, tak będziem i tobie, niech tylko Pan Bóg twoy równie będzie z tobą, iako był z *Moyżeszem*; któby ſprzeciwił ſię wyrokom twoim, i nie ſłuchał wſzelkich mów twoich, niech umiera: ty tylko wzmacniay ſię, i czyń mężnie. (*1. Ioſue.*)„

Excerpt z liſtu piſanego z Litwy, dnia 3. Października 1794. roku.

Generał Moſkiewſki *Knoring*, który więcey ieſt głośnym przez rabunki w prowincyi naſzey popełniane, a niżeli przez wzięcie *Wilna*, odmienił ſię teraz cokolwiek w ſwoich poſtępkach. Zdaie ſię, iż to ieſt ſkutkiem przełożeń przez Xcia *Repnina* uczynionych w *Petersburgu*; który widząc na ſwe oczy okropne ſpuſtoſzenia w Litwie, iakiemi wſzędzie ſą oznaczone ślady przechodu woyſka Moſkiewſkiego, a ſzczególniey kommendy *Knorynga*, uczuł w tey mierze hańbę ſprawiedliwie ſpadaiącą na imie Moſkalów. Odtąd *Knoring* nie tak rabuie, wielu nawet obywatelom wydarte rzeczy powrócił. Sam zaś dla ſprawienia dobrey opinii o ſwoim rozumie i obſzerney nauce, bardzo częſto obcuie z pozoſtałemi profeſſorami akademii *Wileńſkiey*. O iakimkolwiek autorze ieſt mowa, o iakieykolwiek xiążce wzmianka, *Knoring* powiada, że ie wſzyſtkie czytał, i że zna ſamych autorów bardzo dobrze. Z tey chęci uchodzenia za powſzechnego erudyta podał ſię na śmiech; śmieiemy ſię więc z niego cicho, bo głośno śmiać ſię niebezpieczno. Kazał on tu wſzyſtkie uniwerſały tak od N. Naczelnika, iako i od Rady N. wyſzłe ſpalić; lecz gdy mu przekładano, iż te papiery na *makulatury* przydać ſię by mogły, rzekł: a *ieśli na makulatury, to dobrze, ia znaiu makulatury, to choroſzy autor.* Lubo nas bawią takowe kawałki *Knoringa*, radzibyśmy iednak nie długo ſię cieſzyć takim ſpoſobem, i wzdychamy za momentem, kiedy i od iego kommendy, i od iego erudycyi uwolnieni będziemy.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

DALSZY CIĄG OBRAZU STANU EUROPY.

Jakożkolwiek ſmutnemi zdarzeniami przeplatane ieſt powſtanie narodu Polſkiego, i zdaie ſię, że więcey nawet dotąd klęſk, niżeli pomyślności doznała, ieſt ſię iednak nad czym zaſtanowić, że do tey mocy w tak krótkim czaſie, i w tak ſzczu-

pley zostawioney nam części kraiu przyyść mogła, i że dotąd dwom potencyom, tak silny odpor dać zdoływa. Wieleż to woyska Polszcze spisek Targowicki zostawił? oto ledwie trzecią część tego, które od seymu konstytucyynego na nogach postawione było; oprócz 20,000. żołnierza zagarnionego z Ukrainą, drugie tyle strwoniła liczna dezercya w czasie przewodniczenia Targowiczanów, i naglonego przez Jgielstroma rozpuszczenia. Przy tak szczupłym woysku, wkrótce iednak stanął naród w poważney postaci, licznie przystawiony rekrut pomnożył siłę zbroyną do kilkudziesiąt tysięcy żołnierza. Nowe to iest woysko, lecz woyna iest taką szkołą, w którey się prędko formuią rycerze. Wydarte zwycięztwo pod *Szczekocinami*, i cofnienie się dla przewyższaiącey Moskalów siły z pod *Chełma*, zbliżyło do stolicy oblężenie. Ale to statecznie wytrzymane dało sposobność do powstania Wielko-polanom, przez co siły Rzpltey pomnożone zostały, *Litwie* dosyć długo służył los woienny, dopiero po wzięciu *Wilna*, znalazły się woyska w potrzebie skupienia sił swoich. Przegrana *Sierakowskiego* i samego Naczelnika, mimo znaczney straty ludzi, a może i wyższey z strony nieprzyiacioł, dała *Moskwie* nie małe nad woyskiem *Polskim* korzyści. Lecz duch narodu mężnego i stałego w przedsięwzięciu pozwala nam ieszcze lepsze powziąść nadzieie. Niech tylko okaże *Polak*, że tyle czuie szacunku dla wolności, tyle przywiązania dla oyczyzny, iż niezrażony żadnemi przeciwnościami, wszystko ich obronie poświęcić iest gotów, zapewnie krok iego, który ściągnął zastanowienie Europy, znaydzie i poparcie. Ale Polacy! zawszeż do cudzych Bogów wznosić ręce będziemy? Smutne doświadczenia dawne i późnieysze, niepowinnyż nas przekonać, że tyle tylko można pokładać nadziei w pomocy obcych, ile w okazaniu iey nam, własny swóy interess upatrywać będą? Czyliż przeto wszelkie już oczekiwania narodu są płonne? Bynaymniey. Ale, aby los Polski mógł interessować przychylnych iey sprawie, trzeba męztwa i stałości trzeba, abyśmy z taką dzielnością popierali przedsięwziętą obronę swobód i ziemie naszey, iakobyśmy żadney obcey pomocy, spodziewać się nie mieli. Dosyć iuż tych klęsk, któremi przypłaciliśmy zawiedzione nadzieie, a położone dobrą wiarą w przyiaźni sąsiadów, których nayuroczystsze z nami przymierza wiązały.

OPISANIE TELEGRAFU,

Czyli machiny do przesłania, lub odebrania wiadomości w krótkim bardzo czasie, z mieysc nayodległeyszych

Historya ninieyszey woyny Francuzkiey liczne dowody zawiera, ile odwaga ludzka połączona z przemysłem dokazać może. Nieprzyiaciele Francuzów, uwłaczaiąc ich sercu, niewstydzą się uwłaczać i ich rozumowi. Skoro więc wynalazek *Telegrafu* ogłoszony został, iedni szukali w starych xięgach, aby mogli znaleść ślad iaki, którymby dowiedli, że to narzędzie, iuż w starożytności znaiome było; drudzy sławę wynalazku Anglikom, lub Włochom przyznawali. Ale próżne usiłowania wystawiły ich, ile nieznaiących nawet składu narzędzia, na zasłużone pośmiewisko. Anglicy P. *Hooper* wynalazcą *Telegrafu* bydź mienią, iż plan iego roku 1774. w dziełach swych opisał. Włosi przywłaszczaią sobie tę sławę, iakoby przed 10. laty Hr: *Possini* mieszkaiący w Rzymie na górze, miał sposób dowiedzenia się w iedney godzinie, iakie liczby w Neapolu na loteryi wyciągnione były; ale ten sposób był nie inny, tylko przez wypuszczone race, i nie może służyć, iak tylko do oznaczenia liczby. Jnny iest *Telegraf* Francuzki. *Astley* Anglik opisał go w następuiący sposób:

Wystawić sobie potrzeba, iż się rzecz dzieie między miastem *Condé* i *Paryżem* w odległości mil 64. Między iednym a drugim mieyscem obrane są 4, góry, czyli iakie inne wysokości, tak dalekie od siebie, aby iedno mieysce, z drugiego przez Teleskop doyźrzane bydź mo-

gło; naprzykład o mil 15. Na każdey wysokości osadzona iest machina *Telegraf* i *Teleſkop*, i przy nich poſtrzegacz. Daymy im nazwiſka. w *Condè A.* w mieyscach pośrzednich *B. C. D. E.* i. t. d. w *Paryżu L* — *A.* chcący donieść iakową wiadomość Paryżowi, daie znak czyli na kulach, czyli na palach (bo to ieſt ieſzcze taiemnicą) wyrażaiący rzecz, lub ſłowo. *B.* poſtrzega ten znak przez *Teleſkop*, i na ſwey machinie reprezentuie go do *C*, *C.* zaś do *D.* i tak daley, aż doydzie do *L.* który ten wyraz podług znaiomego ſobie znaczenia, albo też i ſam proſto znak zapisuie. Lecz *A.* nie wprzód przyſtępuie do drugiego znaku, aż poſtrzeże przez ſwóy Teleſkop powtorzoną też reprezentacyą od *B.* Toż zachowuią i pośrzedni poſtrzegacze. Tenże ieſt ſposób poſtępowania na odwrot, gdy od Paryża ma iśdź wiadomość. Osoby tylko na obydwóch końcach będące, maiąc klucz tych znaków, rozumieć ſię mogą, pośrzednie zaś mechaniczną tylko czynią uſługę. Tym ſposobem nayważnieyſze donieſienia, lub rekwizycye, tyczące ſię woyſka, fortec, granic, &c: z mieysca odległego o mil ſto, rząd w iedney godzinie odebrać może. Co ieſt zaś nayważnieyſzego, klucz do zrozumienia tych znaków, tyle razy odmieniany bydź może, ile razy rząd tego uzna potrzebę. Owſzem mogą bydź dane znaki, którychby nierozumiały obydwie osoby na dwóch końcach oſtatnich zoſtaiące, i tylko mechanicznie wſkazane ſobie znaki reprezentuiące. Wynalazcą Telegrafu ieſt *Chappe* Francuz. Podług iego przełożenia podanego Konwencyi, aby wiadomość iaka, naprzykład, z *Valenciennes* do *Paryża*, to ieſt: przez 70. mil odległości dóyśdź mogła, nie trzeba więcey czasu, iak tylko minut 13. i 40 ſekund. Koſzt iedney machiny wynoſi do 6,000. liwrów, a utrzymywanie zupełne takowey korreſpondencyi od granic północnych do ſtolicy, rachuiąc w to ſprawienie potrzebnych Teleſkopów, ma koſztować 96,000. liwrów.

DONIESIENIA.

Gdy Wydział żywności przełożył, iż domieſzczona w Gazecie wiadomość, o ſprawiedliwym dekrecie ſądów kryminalnych, w okoliczności uſzkodzenia magazynu publicznego zapadłym, z rapportu autentycznego wyięta, uſzczerbiać zdaie ſię ſławie dozorców niepoſzlakowanie ſłużących w Wydziale żywności; przeto Redakcya Gazety Rządowey na wyraźną rekwizycyą tegoż Wydziału, przez obywatela Gautie Radzcę Zaſtępcę w tymże Wydziale zanieſioną, uwiadomia, że ukarany Ulanicki, nie był nigdy w Wydziale żywności, ale był dozorcą w Departamencie żywności Kommiſsoryatu Woyſkowego.

Podaie ſię do wiadomości, iż Urząd Ławniczy miaſta wolnego Warſzawy Cyrkułu pierwſzego, Aukcyą na poiazdy, to ieſt: karety, karyolki, kolaſki, wozy, koła, konie, tręzle, munſztuki garnitury, ſiatki, uździenice, ryngorty, dery, koce, futra ſiodła, kulbaki, czapraki, andeki, i inne rzeczy ſtaienne w Poniedziałek, to ieſt: dnia 27. 28. i innych dni mieſiąca Października roku 1794. o godzinie 2giey po południu, w dworku obywatela Alexandrowicza woiewody Podlaſkiego przy ulicy Bugay Nro 2,595. ſytuowanym, za gotowe pieniądze odbywać ſię będzie.

Adminiſtracya upadłego banku Piotra Teppera, obwieſzcza wierzycielów Tepperowſkich, że zebrała ſię w iey kaſsie ſumma do 30,000. złt: poll:, która w dzień 27. tego mieſiąca i naſtępnych, tym wierzycielom, którzy na ſwe wexle nie pożyczali ieſzcze z maſsy, udzielana będzie, według ułożonych dawniey prawideł.